

Londyn, poniedziałek, dnia 11.IX.44r. Z audycji
porannej polskiej.

Przed Mi. obywateli podniósł prezydent Unii Polud-
Afryk., marszałkowi Smutowski, oraz prezydentowi
Zelandii Fraserowi za ich wzruszający apel o po-
moc dla Warszawy i held, złożony jej bohaterstwu.-
Komitet centralny. RPS. w Londynie wystosował w
imieniu ludu Warszawy apel do wolnych ludów Świa-
ta. Zaraczamy się do was w imieniu walczącej War-
szawy. Głos nasz jest głosem ludu warszawskiego,
który od 150-ciu lat zawsze walczył o wolność.
Polska nie uciekała w walce od pięciu lat i straciła
dotąd 5.000.000 mężczyzn, kobiet i dzieci.
Prowadziliśmy walkę nawet wtedy, gdy Niemcy pano-
wali nad całą Europą. Brak nam było broni i odżyw-
ki wołaliśmy o jej dostarczenie. Warszawa rozpoczęła
walkę w r.1939, licząc na pomoc z zachodu.
Pomocy tej zabrakło, gdyż alianci byli wówczas nie
przygotowani. Dziś posiadają przewagę, mimo tego
pomocy nie otrzymujemy. Dzieńny radość Brukseli i
Paryża z powodu wyzwolenia, tymczasem uznaje
nie dla bohaterstwa ludu Londynu w jego ciężkich
walkach. Czemu podobna radość nie jest naszym
udziałem, gdy dziś wspominamy Warszawę i pierwszą
uderzeniu z wybuchem obecnego powstania w
Warszawie robotnicy, którzy stanowili trzon sił
powstańczych opornych prawie całe miasto, rozbra-
jając czołgi gołymi rękami i rzucając granaty
ręczne, na długo przed powstaniem fabrykowane
w podziemiach. W ciągu pierwszych dni panowaliśmy
nad Warszawą, czekając na pomoc ze zachodu i zacho-
du. Na miasto zaczęła się walić niemożliwość. Niemcy
podzielili wszystkich do obozu koncentracyjnego, gdzie
panują warunki, o jakich nie macie pojęcia. Nie
słów uznania, ani współczucia potrzebujemy. Żyłmy
i mamy prawo żądać natychmiastowej i skutecznej
pomocy, osłony myśliwskiej i bombardowania nie-
stanowisk w Warszawie. Nie brak żołnierza polskiego
nigdzie, gdzie się toczy walka o wolność.-